

POLITYKA KLIMATYCZNA KOŚCIĄ NIEZGODY MIĘDZY G7? [KOMENTARZ]

W dniach 26-27 maja w miejscowości Taormina na Sycylii odbyło się spotkanie grupy G7. Grupa ta składa się z siedmiu przywódców najbardziej wpływowych państw świata- Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Kanady, Włoch, Japonii, Francji i Wielkiej Brytanii. Spotkania G7 ogniskują zainteresowanie mediów i opinii publicznej ponieważ w ich trakcie wyznaczane są wspólne działania i polityki, mające wpływ na wiele obszarów życia. Tematyka rozmów i podejmowane ustalenia bardzo często wykraczają poza oficjalną agendę, czy końcowy komunikat.

Na sycylijskim spotkaniu największe kontrowersje wzbudziła kwestia polityki klimatycznej. Linia podziału przebiegała między Stanami Zjednoczonymi a resztą uczestników spotkania. Donald Trump już wcześniej sceptycznie wyrażał się o antropogeniczności zmian klimatu oraz kontestował krajową i międzynarodową politykę w zakresie ochrony klimatu (np. rezultaty porozumienia paryskiego).

Końcowy komunikat po spotkaniu wydany przez G7 wskazuje, na niepewność co do przyszłej polityki Stanów Zjednoczonych w tym zakresie. Z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa zadeklarowały współpracę w jego wzmocnieniu na zasadach współpracy oraz otwartego i przejrzystego, płynnego i bezpiecznego globalnego rynku zasobów energetycznych i technologii. Oznacza to dalszą współpracę państw w tym zakresie i zwalczanie nie rynkowych, a administracyjnych zachowań eksporterów surowców energetycznych np. ropy naftowej - OPEC. Ten element z punktu widzenia Polski należy uznać za pozytywny. G7 podkreślili swoją determinację do wykorzystania ekonomicznych korzyści jakie niesie ze sobą transformacja energetyczna i czyste technologie. Ten fragment, wobec prac kolejnych rządów nad Polską Polityką Energetyczną 2050, powinien być dla nas, kraju o niższym potencjale ekonomicznym, militarnym i politycznym, istotną wskazówką.

Z kolei w sprawie porozumienia paryskiego i polityki klimatycznej zaznaczono, iż Stany Zjednoczone znajdują się w trakcie przeglądu swojej polityki i nie mogą w tych sprawach zawrzeć konsensusu z innymi uczestnikami spotkania. Kilka godzin po zakończeniu szczytu prezydent Donald Trump dodał na Twitterze informację, iż decyzja zostanie podjęta w ciągu tygodnia. Termin ten wydaje się być przedwczesny, biorąc pod uwagę harmonogram przeglądu polityk w tym zakresie, zlecony przez jego samego. Również podjęcie decyzji wymagać będzie dyskusji między najbliższymi współpracownikami Prezydenta, którzy są zarówno zwolennikami jak i przeciwnikami polityki klimatycznej oraz przygotowanie warstwy komunikacyjnej. Wczorajsza (30.05) konferencja prasowa rzecznika Białego Domu Seana Spicera potwierdza brak decyzji oraz problemy komunikacyjne tego problemu. Presja pozostałych członków G7, aby kontynuować dotychczasowy kierunek polityki klimatycznej była na tyle duża, iż może ona spowodować intensyfikację prac administracji amerykańskiej w tym zakresie.

Zobacz także: [Urząd Regulacji Energetyki ogłosił terminy aukcji dla zielonych elektrowni](#)

Najbardziej prawdopodobnym jest scenariusz nowych propozycji amerykańskich w tym zakresie.

Wynika to z następujących interesów amerykańskich:

- realizacja polityki klimatycznej może być istotnym narzędziem oddziaływania i poprawy równowagi zewnętrznej Stanów Zjednoczonych szczególnie w kontaktach handlowych z Chińską Republiką Ludową,
- skala inwestycji ChRL w nowe technologie produkcji i magazynowania energii powoduje, iż firmy amerykańskie mimo swojego olbrzymiego potencjału tracą rynek np. w energetyce wiatrowej,
- skala oddziaływania zmian klimatu będzie duża zarówno na same Stany Zjednoczone jak również na stabilność i ład międzynarodowy, a tradycyjne narzędzia prowadzenia polityki będą nie efektywne w ich neutralizacji.

Zobacz także: [Minister Szyszko prezydentem szczytu klimatycznego](#)

Reasumując, podczas obrad G7 zarysował się istotny podział między jej uczestnikami w zakresie polityki klimatycznej. Mając na uwadze, iż porozumienie paryskie zostało przyjęte głównie dzięki porozumieniu politycznemu USA z ChRL, decyzja o odstąpieniu od tego porozumienia wpisywałaby się w szerszą zmianę relacji między tymi dwoma państwami. Wcześniejsze wypowiedzi Prezydenta Trumpa dotyczące zwiększenia wydatków na obronę w państwach NATO do 2% PKB rocznie w celu równomiernego rozłożenia ciężaru zapewniania bezpieczeństwa i pokoju wskazują na tendencje do redefinicji wzajemnych relacji między państwami strefy euroatlantyckiej i szerzej z otoczeniem Stanów Zjednoczonych. Przyszły kształt polityki klimatycznej państw G7 i UE będzie determinowany przez wzrastające zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego efektów zmian klimatu. W kontekście bieżących problemów z terroryzmem, IS, agresywną polityką rosyjską spadają one jednak na dalszy plan mimo, że narastają.